Nr 111. Środa 18. Maja 1853. *Rok Gazecie* **43.**

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 5. maja. Dla założenia szkoły trywialnej w Rożyskach, obwodu Tarnopolskiego zapewniła gmina tamtejsza na utrzymanie nauczyciela rocznie 74 złr. 27 kr. m. k. w gotówce, następnie 22 korce, 2 garnce rozmaitego zboża, a na opał lokalu szkolnego 8 kóp okłotów słomy. Prócz tego przyjęła na siebie gmina obowiązek wystawienia odpowiedniego budynku szkolnego, tudzież pełnienia potrzebnej przy szkole posługi, jako to: palenia w piecach, czyszczenia izby szkolnej itd., a gr. kat. pleban miejscowy ks. Jędrzej *Harasymowicz* zobowiązał się przez czas posiadania beneficium przyczyniać się roczną kwotą 3 złr. m. k. i kopą okłotów słomy.

Udowodniona tym sposobem dążność wspomnionych stron ku popieraniu nauk ludu podaje się z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Lwów, 13. maja. Na budowę kościoła w Wiédniu wpłynęły do c. k. krajowej głównej kasy we Lwowie następujące dalsze składki: (Ob. Nr. 109 i 110 Gaz. Lw.)

Pan Kajetan hrabia Karnicki, c. k. szambelan i właściciel dóbr Lelechowki w listach zastawnych złożył 200r., p. Leopold Kratter c. k. starosta obwodowy 20r., pp. komisarze obwodowi: Taigner 1r., Hailig 2r., Tschörch 5r., Bauer 10r., Alzner chirurg obwodowy 10r., Wandruschka inżynier obw. 2r., Dr. Machold fizyk ob. 10r., Hipp. Krimmer koncept. praktykant guber., Balzer sekretarz obw. Czerluńczakiewicz gub. praktykant konceptowy po 1r., Kuhn kancelista obwodowy 2r., Kamiński protokolista obwodowy, Arnold registrant obwodowy po 1r., pp. kanceliści obwodowi: Fryski 1r., Bandrowski 30k., Kmicikiewicz, Röhr, Englert, Podłuski, Kluczycki, Hryniewiecki, Borowski po 20k., pp. Piegłowski właściciel dóbr Sygniówki 10r., i Ubysz właściciel dóbr Kamienopola 5r.

PP. mandataryusze: Golimentowicz w Tołczowie 4r. i Błocki w Humieńcu 2r., gminy: Falkenstein 6r.53k., Einsiedl 5r., Antoni Flosz mieszkaniec z Humieńca 27k., pani N. N. 2r., p. Bogdanowicz właściciel dóbr Mostki 20r., gmina Sokolniki 16r.19k., urzędnicy ekonomiczni z Sokolnik, mianowicie: Marya Gdulowa 24k., Paweł Czubor, Adam Georger po 20k., pp. Michał Wiktorowicz proboszcz łac. w Sokolnikach 1r., Aleksander Czaprański mandataryusz w Sokolnikach 2r., Ciepiłtowski właściciel dóbr Bratkowic, Machan właściciel dóbr Radotycz, Michał Jankowski dzierzawca dóbr Biłki Szlacheckiej po 20r., Chuna Chamajdes dzierzawca propinacyi w Biłce Szlacheckiej 2r., pp. Marceli Zuhulka poczmistrz w Gajach, Maciej Korczyński mandataryusz w Biłce Szlacheckiej po 2r., doktor med. Gustaw Neuber, Józef Wisłocki ekonom, Ignacy Kratochwil oberzysta w Gajach i Antoni Kowarczyk expedytor poczty w Gajach po 1r. Z włości Czyżykowa, a mianowicie: Fabian Głuchowski dzierzawca dóbr, Augustynowicz gorzelnik po 10k., Józef Orawski ekonom 24k., Jan Bardyński stolarz 12k., Józef Justian dzierzawca dóbr 30kr., Jan Smigowski ekonom 1r., Josel Hecht dzierz. prop., Idel Chamajdes po 20k., Rozalia Werhanowska wdowa po probosz.., Józef Wolański leśniczy po 30k., Löwe Gelb dzierzawca propinacyi 12k., Herz Fleischer dzierzawca propinacyi 1r., Hersz Garder dzierzawca myta drogowego 40k. Szynkarze: Hersch Goldscheider 10k., Mojżesz Mühlger 15k., Mendel Dawidsohn 15k., Mojżesz Koretz, Eisig Vogelsänger po 10k., Franciszek Gottmann 20k., Wawrzyniec Kubalewicz kowal 10k. Gminy: Biłka Szlachecka 5r.10k., Gaje 5r. 30k., Hermanów 3r., Zuchorzyce 7r., Czarnuszowice, Żurawniki, Czyżyków, Głuchowice po 3r., pp. Józef Stanek właściciel dóbr Wiszenki 50r., i Schneider właściciel dóbr Grzędy 10r., dr. Medycyny p. Józef Milleret 15r.

Izaak Hartel rzeźnik 20k., trafikanci: Ester Scheller 6k., Bajle Halpern 3k., rzeźnicy Zamarstynowscy: Floryan Dudeja, Floryan Bartha po 6k., pp. nadzorcy straży finans.: Ernest Gross, Sta. Sakulicz, Michał Zalewski po 12 kr.; pp. doz. str. finans. Wład. Biliński 6k., Franciszek Bosowski, Ksawery Görz, Józef Klein, Ferdynand Staats po 12k., Władysław Szczęsnowicz 6k., Karol Witkowski 12k., Wojciech Michnaski respicyent straży finansowej 16k., pp. nadzorcy straży finansowej: Feliks Chrząszczyński 10k., Iryneusz Gurski 20k., Jan Hordyszyński, Józef Jusiewicz po 10k., Wiktor Michalski 6k., pp. dozorcy straży finansowej: Jerzy Bäcker 10k., Antoni Dolinger 30k., Wiktor Gackiewicz 40k., Ludwik Obst 30k., Justyn Lityński 10k., Franciszek Reinwald 20k., Jan Sinkiewicz 1r., Jan Sopotnicki 10k., pp. Jan Szankowski nadzorca straży finansowej 10k. i Michał Walter, dozorca straży finansowej 20k.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy krajowe.

Przegląd

odstawionych w Galicyi od 1. marca do końca kwietnia r. 1853 i jeszcze odstawić się mających rekrutów.

Obwód	Kontyngens odstawienia wyłącznie z restancyą wynosi			Z tego asenterowano			Pozostaje z końcem kwiet. r. 1853 w restancyi		
	Chrześcian	Żydów	Razem	Chrześcian	Żydów	Razem	Chrześc.	Żydów	Razem
Wadowicki .	779	17	796	728	20	748	51	—	51
W. Ks. Krak.	320	55	375	320	43	363	—	13	13
Sądecki . .	577	28	605	569	8	577	8	20	28
Bocheński .	558	36	594	423	13	436	135	23	158
Tarnowski .	623	61	684	572	45	617	51	16	67
Sanocki . .	758	42	800	347	17	364	411	25	436
Jasielski . .	629	27	656	435	20	455	194	7	201
Rzeszowski .	753	63	816	391	16	407	362	47	409
Przemyski .	643	57	700	621	55	676	22	2	24
Żółkiewski .	606	42	648	591	39	630	15	3	18
Złoczowski .	625	115	740	610	91	701	15	24	39
Lwowski . .	433	82	515	437	82	519	—	—	—
Samborski .	733	61	814	748	60	808	9	3	12
Stryjski . .	590	55	645	551	46	597	39	9	48
Stanisławows.	640	79	719	640	75	715	—	4	4
Brzeżański .	570	53	623	574	46	620	4	7	11
Tarnopolski .	561	62	623	570	62	632	—	—	—
Czortkowski	576	35	611	591	36	627	—	—	—
Ks. Bukowina	988	46	1034	1009	43	1052	—	3	3
Kołomyjski .	616	137	753	616	59	675	--	78	78
Suma .	12598	1153	13751	11343	876	12219	1316	284	1600

Do liczby odstawionych wciągnięto także odstawioną ze strony niektórych zwierzchności nad kontyngens liczbę 61 chrześciańskich i 7 żydowskich rekrutów.

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zawiadamia, że 15te ogólne Zgromadzenie, na mocy §. 52. ustaw, rozpocznie się we Lwowie dnia 30. czerwca b. r. o godzinie 10 zrana, w gmachu Zakładu narod. Ossolińskich, na które Szanownych członków rzeczonego Towarzystwa niniejszem zaprasza z tą uwagą, że tegoroczne zgromadzenie jak zwykle połączone będzie z wystawą zwierząt domowych, i że sekcye leśna i pomologiczna odbędą swoje posiedzenia podczas tegoż ogólnego Zgromadzenia.

Przedmioty przeznaczone przez komitet Towarzystwa gospodarskiego do rozbioru na tem zgromadzeniu, są następujące:

I. Do prześladujących ziemianina chwastów należy *perz*; dwa podają sposoby wytępienia go z roli, albo przez mechaniczną uprawę, albo przez stosowne obsiewy roli. Powstają więc pytania

a) jak i jakiemi, może właściwemi narzędziami, uprawiać należy rolę perzem zachwaszczoną; a mianowicie, czy hakówka uskuteczniona w jesieni i pozostawiona przez zimę przyczynia się skuteczniej do wytępienia perzu, a niżeli hakówka dopiero na wiosnę przedsięwzięta?

b) Czy używają u nas w powyższym celu i z jakim skutkiem bron o zagiętych naprzód kolcach?

c) Jakiemi strączkowemi, kłosiastemi lub też pastewnemi roślinami obsiewać należy zaperzoną rolę, aby ją obok zebranego plonu do czyściejszego przyprowadzić stanu?

d) który z podanych dwóch sposobów mniejsze pociąga za sobą koszta?

II. Która i jak zadawana pasza zielona okazała się najkorzystniejszą dla krów dojnych?

III. Wywózka gnoju coraz droższą staje się robotą; daleko od folwarku położone łany często leżeć muszą odłogiem dla niepodobieństwa zasilania ich pognojem, a sama odległość, przyczem często i brak wody nierzadko wyklucza tu wszelki pożytek pastwiskowy. Niektórzy gospodarze starają się chociażby w części ciągnąć pożytek z takich łanów przez używanie tak zwanych zielonych pognojów. Powstają pytania:

a) jakich roślin w tęgiej a jakich w lekkiej glebie, czy jednej wyłącznej, lub też mieszanych roślin i w jakim stosunku w tym celu używać należy, rozumie się takich, któreby w dalszym posiewie nie wyradzały się w chwasty?

b) w którem stadyum porostu orkę pod dalszy obsiew rozpocząć wypada?

c) czy jednorazowa orka dostateczną jest pod następny obsiew? lub czy też przypokładaną i zaskrudzoną orkę pozostawić należy na czas dłuższy, aż do odleżenia się roli, zanim przystąpi się do powtórnej orki pod bezpośredni dalszy obsiew?

d) który rodzaj zboża najlepiej udaje się w zielonym pognoju?

IV. Która z pasz w kraju zimową porą zwykle używanych, wyłączając brahę, najskuteczniej działa na tuczność bydła? i jak z nią postąpić należy, gdy w stosunkowo najkrótszym czasie zamierza się bydlę do stanu zwyczajnej na wiedeńską potrzebę wymaganej tuczności doprowadzić?

V. Głębszą orkę najlepsi zalecają gospodarze, a jednak wielu zawiedzionych w oczekiwaniu dobrych skutków i owszem doznawszy uszczerbku w plonach powróciło do płytkiej orki, zdaje się, że dobry skutek zależy od sposobu przejścia z płytkiej do głębszej orki. Zachodzi przeto pytanie: jak sobie w tej mierze postąpić wypada, a mianowicie tak co do samejże uprawy roli, jak też co do użycia nawozów i zastosowania płodozmianu, ażeby głębszą orkę z żadnym lub najmniejszym uszczerbkiem dotychczasowych plonów przedsiębrać można?

VI. Czyli i jaki wpływ spostrzegać się daje na chów koni roboczych ze stanowienia klaczy krajowych roboczych z ogierami skarbowemi?

VII. Podług §. 22. prawa leśnego z dnia 3. grudnia 1852 ma być dodaną administracyi leśnej odpowiedna liczba indywiduów nadzorujących. Czy i o ile temu wymaganiu prawa odpowiadają u nas ludzie, dotychczas z stanu włościan do tej służby wybierani? czy wreszcie i pod jakiemi zastrzeżeniami zatrzymanie ich dalsze w służbie byłoby dla lasów pożyteczne?

VIII. Jak wielkie uszkodzenia wyrządził w zeszłem lecie w wielu bardzo miejscach pojawiający się u nas owad: łykogryz czyli leśniczek (Hylesinus piniperda)? Jakie środki i z jakim skutkiem ku jego wytępieniu użyte zostały? O ile obawiać się nam należy następstw z onego uszkodzenia dla lasów wynikających, i jakie postrzeżenia co do obecnego pojawienia się tego owadu poczynione zostały?

IX. Który z użytych sposobów zadrzewienia wydm piaskowych w celu powstrzymania lotności piasków okazał się w Galicyi najskuteczniejszym?

X. Jaki jest najtańszy sposób uzyskania dziczków owocowych w stosunkowo największej ilości, tudzież odpowiednich krzewów na pokłady pod drzewa owocowe karłowe?

XI. Jakie położenie w naszym klimacie jest najdogodniejsze dla drzew owocowych?

We Lwowie, dnia 7. maja 1853. *L. Sapicha.*

Lwów, 7. maja. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje do powszechnej wiadomości, że tegoroczna wystawa zwierząt domowych, narzędzi i machin rolniczych otwartą zostanie dnia 1. lipca r. b. w zwykłem miejscu, i zakończy się rozdawaniem nagród w medalach, tudzież publicznem losowaniem kilku najcelniejszych sztuk zwierząt domowych, przez Towarzystwo zakupić się mających, a to na zasadzie statutów przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzonych.

Zaprasza więc do nabywania losów na tę wystawę, w kancelaryi Towarzystwa przygotowanych (jeden po 2 złr. m. k.) a to w celu zebrania funduszu na pokrycie kosztów wystawy potrzebnego.

Hodowców zaś zwierząt domowych i fabrykantów narzędzi i machin rolniczych, którzy chcą mieć udział w tegorocznej wystawie lwowskiej, komitet wzywa niniejszem, ażeby najdalej do 20. czerwca b. r. donieśli mu, jaką ilość i jakiego rodzaju przedmioty zamierzają na wystawę przyprowadzić.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

L. Sapieha.

(Lit. „koresp. austr." o wykazie obiegu papierowych pieniędzy państwa)

Wiedeń, 12. maja. Ogłoszony dziś wykaz obiegu pieniędzy papierowych państwa pokazuje dalsze zmniejszenie się tego obiegu w miesiącu kwietniu o blisko półtrzecia miliona. Ubytek ten rozdziela się znowu na wszystkie gatunki pieniędzy papierowych państwa. Dnia 30. kwietnia było jeszcze w obiegu 145,886,367 złr.

Według ogłoszenia banku narodowego wynosiła suma banknotów będących dnia 3. maja w obiegu 195,801,980 złr. Cały więc obieg pieniędzy papierowych wynosił $341^3/_4$ milionów, z końcem zaś marca 1853 sumę $345^3/_4$ milionów a 390 milionów w wrześniu roku 1851.

Gdy nastąpi zapowiedziane na dzień 17. b. m. umorzenie 3ch milionów, wtedy obieg pieniędzy papierowych państwa niebędzie mógł wynosić więcej jak 156 milionów. Na rachunek ostatniej pożyczki umorzonych będzie 19 milionów i pozostanie jeszcze tylko 6 milionów do umorzenia z tej pożyczki.

Administracya finansów spłaciła w kwietniu bankowi jeden milion na rachunek nowszego długu i pół miliona na rachunek długu pierwotnego, przezco cały dług zredukowany został na $127^1/_2$ milionów ze sumy $220^1/_2$ milionów dnia 31. sierpnia 1849. Z ostatniej pożyczki otrzyma bank jeszcze cztery miliony.

Portfeil wexlowy banku pomnożył się w kwietniu o 700,000 złr. Z rozpraw wydziału bankowego na zgromadzeniu odbytem dnia 9. b. m. wiadomo, z jaką starannością bank do tego dąży, ażeby tę

Deportacya na całe życie.

(Z pism Karola Dickens.)

(Ciąg dalszy.)

Trzech wróciło po chwili i z wielką trudnością wdrapało się napowrót na okręt; jednak dwaj z nich byliby niezawodnie utonęli bez pomocy trzeciego, który był doskonałym pływaczem i miał nadzwyczajną siłę w rękach; czwarty zaś niechciał powrócić na żaden sposób przenosząc, jak mówił, nawet śmierć nad pobyt na wyspie Norfolk. Tych trzech, którzy powrócili, znaleziono ze świtem na pokładzie i musiano znieść na dół. Lekarza przeraziła mocno wiadomość o ucieczce jednego z więzniów; natychmiast uwiadomiono o tem władze nadbrzeżne, wysłano szpiegów do miasta i we wszystkich kierunkach — ale o zbiegu niepowzięto żadnej wiadomości. Niektórzy przypuszczali, że został pożarty od haja, których bardzo wiele w tej zatoce. Był to ten sam więzień, z którym dźwigałem wspólne kajdany w Newgate. Dawniej będąc prowiantnikiem na pokładzie jakiegoś okrętu bywał bardzo często w stolicy przylądka, a zbrodnia, za którą skazano go powtórnie na deportacyę, i której niezapierał się wcale, była kradzież połączona z włamaniem się.

Przy tej sposobności wspomnąć mi wypada, że więźnie niezapierali się nigdy między sobą popełnionych przez siebie zbrodni, a po prawdzie niemieli nawet potrzeby to czynić. Przeciwnie wszelkie wymówki takie, jeźli im dawano wiarę, obudzały tylko nieufność, gdyż w takim razie zbywało na wspólności zdań, uczuć, interesów i zasad, które są jedynym węzłem pomiędzy tymi nieszczęśliwymi ludźmi. Każdy więzień utrzymujący, że jest niewinnym, narażał się na to, że go mógł spotkać los białej wrony, której towarzyszki dlatego tylko wydzióbały oczy, że barwą piór różniła się od nich.

Ucieczka ta podobnie jak każde wykroczenie moich współwięźniów ściągnęła nam wszystkim jeszcze większe ograniczenie. Lekarz przyspieszył odjazd, a ostatnie dnie naszego pobytu musieliśmy prawie bez przerwy przesiedzieć w ciemnicy, z której niekiedy tylko mogliśmy przez luki okrętowe rzucić okiem na to wspaniałe wybrzeże. Także niewolno nam już było kupować odtąd pomarańczy, jaj i wina z przylądku, które-to artykuły, niezmiernie tanie tam, przynosił zwykle na okręt jakiś Hottentota, mówiący prawie tak samo po angielsku, jak handlarz chiński w Kantonie albo przekupka w Boulogne lub Calais. Prawie wszystek mój wolny czas pod pobyt nasz w zatoce przylądka poświęcałem pisaniu listów do mych przyjaciół i znakomitych osób w Anglii, i wyprawiłem ich różnemi drogami prawie dwadzieścia.

Siódmego dnia po naszem zawinięciu do tej nader pięknej zatoki wionął wiatr pomyślny i odpłynęliśmy ku wyspie Norfolk. O kilka mil za przylądkiem dostaliśmy się pod strefę wiatrów peryodycznych, które nam już przez całą drogę aż do końca podróży naszej, choć czasami bardzo łagodnie wiejąc, towarzyszyły. Przytem ciągnęły także za naszym okrętem stada rozmaitych ptaków morskich, które krążąc nad nami dokoła niekiedy spuszczały się dla łowienia rybek a potem ze zdobyczą swoją znowu w górę się wznosiły. Strzelanie ich było najmilszą rozrywką znajdujących się na pokładzie urzędników cywilnych i wojskowych.

Już prawie trzy tygodnie byliśmy w drodze, gdy pomiędzy więźniami powstało powszechne nieukontentowanie, w czem niektórzy upatrywali zarzewie jawnego buntu. Przyczyna była następująca:

dla ogółu tak wielce pożyteczną i ważną czynność z własnem zabezpieczeniem ile możności rozszerzyć i rozpowszechnić.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 10. maja. Jej Mość królowa Grecyi, która wczoraj o $^1/_2$7 wieczór opuściła Lublanę, przybyła tu dziś o $^1/_4$6 popołudniu pocztowym pociągiem południowej kolei żelaznej, gdzie w dworcu kolei żelaznej czekali na Nią Najjaśniejszy Cesarz Jego Mość w uniformie jeneralskim, Jej cesarzewicz. Mość Arcyksiężna Zofia i Jego cesarzewicz. Mość Arcyksiążę Karol Ludwik w uniformie ułańskim, i przyjęli Ją jak najserdeczniej. Król. bawarski poseł hrabia Lerchenfeld-Köfering, i król. grecki jeneralny konzul Jerzy baron Sina, oba w świetnym urzędowym ubiorze, równie jak kilka znakomitych tutaj przebywających osób greckiego narodu złożyli Jej Mości królowej swoje uszanowanie. Poczem Cesarz Jego Mość zaprowadził królowę pod ramię do stojącego na pogotowiu sześciąsprzężnego nadwornego galowego powozu, który dostojną królowę w towarzystwie jednej z Jej dam nadwornych zawiózł do przygotowanych dla Niej apartamentów w hotelu pod nazwą „Arcyksiążę Karol." Jej król. Mość była równie jak towarzyszące Jej damy dworskie, w sukniach żałobnych. Przed dworcem kolei żelaznej zgromadził się liczny tłum widzów, między którymi powiększej części żyjący tutaj Grecy się znajdowali. Jej Mość królowa zabawi tu dwa do trzech dni.

— Były kanclerz państwa, książę Metternich, będzie obchodzić w przyszłą niedzielę ośmdziesiątletnią rocznicę swych urodzin. Sędziwy ten dyplomata jest jeszcze pomimo swego wysokiego wieku ciągle umysłowo czynny i udzielający się, a pominąwszy osłabiony słuch, zdrów zupełnie.

— 11. maja. Jej Mość królowa Grecyi była dziś o pierwszej z południa z wizytą u najwyższego dworu, odebrawszy wprzódy wizyty od Ich cesarzewicz. Mości Arcyksiążąt Wilhelma i Ludwika. Odjazd Jej Mości królowej do Oldenburga jest wyznaczony na jutro we czwartek wieczór.

— Dostojna księżna Sagan-Kurlandyi odjechała dzisiaj do Pragi. — Daniło książę Montenegro był dziś u Cesarza Jego Mości na pożegnawczem posłuchaniu i odjedzie zapewne pojutrze.

— W niedzielę dnia 22. b. m. odbędzie się w Tyrnawie uroczysta introdukcya OO. Jezuitów, do gmachu nowicyatu, w obecności kardynała-arcybiskupa i prymasa Węgier. *(Ll.)*

— Dnia 4. b. m. raczył Jego c. k. Apost. Mość po drugi raz jechać rządową koleją żelazną z Glognitz do Bayerbach, a że c. k. radzca ministeryalny i centralny dyrektor budowli kolei żelaznych, właśnie powracał z inspekcyjnej podróży namienionych budowli w południowym kierunku, przeto Najjaśniejszy Pan zasięgnął najłaskawiej wiadomości o dalszem prowadzeniu budowy przez Semmering i z Lublany do Tryestu. *(A. B. W. Z.)*

— *Litografowana korespondencya austr.* z dnia 12. maja zawiera następujące sprostowanie: Kilkakrotnie zdarzyło nam się czytać w niektórych dziennikach wiadomość o bliższych zmianach w składzie c. k. ambasady w Rzymie, o przekształceniu tej ambasady na poselstwo itp. Ta wiadomość należy do rzędu wielu innych czysto zmyślonych, któremi niektóre dzienniki zwykły bawić a raczej w obłęd wprowadzać swoich czytelników.

— J. M. Cesarz polecił najw. rozporządzeniem z 21. kwietnia 1853 utworzenie osobnej komisyi likwidacyjnej w Medyolanie i Wenecyi dla sprawdzenia wszystkich pretensyi, jakie osoby prywatne roszczą sobie do zasekwestrowanego majątku politycznych wychodźców lombardzko-weneckiego królestwa. Stósownie do dalszego najw. rozporządzenia wolne są od opłaty pocztowej wszystkie podania do komisyi likwidacyjnej, tudzież korespondencye tej komisyi z publicznemi władzami, z gminami i interesowanemi w tej mierze osobami prywatnemi. Przesełki jednak należy przed oddaniem ich na pocztę opatrzyć zawsze napisem: „*Die Liquidirung der im lombardisch-venetianischen Konigreiche sequestrirten Güter betreffend*" (w sprawach likwidacyi dóbr zasekwestrowanych w lombardzko-weneckiem królestwie), a nadto ze strony komisyi, władz lub gmin opatrzeć je pieczęcią urzędową lub gminną. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 17. maja.)

Obligacye długu państwa 5% 95$^{15}/_{16}$; 4$^1/_2$% 85$^1/_2$; 4% 76$^5/_8$; 4% z r. 1850. 92$^3/_8$; wylosowane 3% 58$^3/_8$; 2$^1/_2$% 48$^7/_{16}$. Losy z r. 1834 220$^1/_2$; z r. 1839 145. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1480. Akcye kolei półn. 2310. Glognickiej kolei żelaznej 796$^1/_4$. Odenburgskie —. Budwejskie 287. Dunajskiej żeglugi parowej 783. Lloyd. 625. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Francya.

(„Pays" o teraźniejszem usposobieniu Francyi.)

Paryż, 6. maja. Dziennik „*Pays*" zbija zarzuty uczynione Francyi, jakoby stała się obojętną na swoje położenie i przezto samo chyliła się do upadku. „*Pays*" oświadcza, że Francya nie zobojetniała w tej mierze bynajmniej; cała rzecz, że nie interesuje się już więcej dawnemi stronnictwami i ich opozycyą. „Prawda" — pisze dziennik „*Pays*" w odnoszącym się artykule, „że kraj przyjmuje obojętnie walki parlamentarne, które rząd tylko osłabiają nieprzynosząc nikomu najmniejszej nawet korzyści; prawda i to, że nie wiele obchodzą go kwestye drażliwe i rewolucyjne zagrażające interesom krajowym; nie troszczy się też bardzo ambicyą parlamentarną niektórych utalentowanych mężów, którzy teki ministeryalne wzajem sobie wyrywali z całą zaciekłością szermierzy politycznych. Kraj wszelakoż nie jest obojetny na prawdziwe i powszechne dobro; zważa on z największą starannością na rozwój industryi, publicznego kredytu, na podźwignienie się handlu, na tok spraw dyplomatycznych względem utrzymania spokoju, i uważa rząd za naturalnego obrońcę wszystkich praw, wszystkich interesów; na usiłowania rządu spogląda troskliwie, chcąc z swojej strony przyłożyć się dzielnie do rozwiązania trudnych zadań nowoczesnej cywilizacyi; kraj wie zresztą dobrze, że rząd sprawdza i zastanawia się nad kwestyami przyszłości. Francya nie jest obojetna, lecz raczej pełna dobrej otuchy i zaufania. *(W. Z.)*

Belgia.

(Spuszczenie linii telegraficznej w morze.)

Bruxela, 7. maja. Wczoraj zawinęły do portu w Ostende angielskie paropływy, które się zajmowały spuszczaniem linii telegraficznej. Spuszczenie pod wodę powiodło się najpomyślniej. Lina

---

Przy rozpoczęciu podróży naszej wywieszono na pokładzie tablicę z wyszczególnieniem porcyi, które stosownie do ugody zawartej z rządem przez liweranta pobierać mieliśmy, a między temi znajdowały się także dwa gallony (dwa garnce) wina, które każdy z nas w ciągu podróży otrzymać był powinien. Ten przepis zakrawał niby na zbytek i niezgadzał się na pozór wcale z naszym lichym zresztą wiktem; ale ponieważ przekonano się z doświadczenia, że czteromiesięczna podróż na morzu niezmiernie osłabiła więźniów, i dlatego lekki środek iritacyjny niezbędnie potrzebnym się okazał, przeto wyznaczono dla więźniów tę mierną ilość wina, i zapisano ją w rubryce „Posiłków medycynalnych" na wspomnionej tablicy. Wino to rozdawano mieszane ze sokiem cytrynowym, i to raz na tydzień po kwaterce. Ale że rozdawanie to zaczęło się dopiero wtedy, gdyśmy już dłuższy czas byli na morzu, więc musiałaby była oczywiście przy tak szczupłej porcyi pozostać znaczna zaległość z końcem podróży naszej. Najzapamiętalsi i najgorsi pomiędzy więźniami dowodzili, że to wstrzymywanie wina jest wyrachowanem oszukaństwem, próbką owych okrucieństw i nieprawości, które ich jeszcze czekały, dodając do tego, że każdy inny choćby najgorszy los przenoszą nad pobyt na wyspie Norfolk, gdzie wszelka nadzieja ucieczki zostanie im odcięta. Przytem porównywali siły swoje ze strażą wojskową i wyliczali kilku żołnierzy i majtków, którzyby w stanowczej chwili bez wątpienia przeszli na ich stronę. Uważałem, że niebezpieczne plany te znajdywały większą sympatyę niż kiedykolwiek, a znaczna część dawniejszych więźniów zdawała się mieć istotnie stanowczy zamiar w tym względzie. Będąc tego zdania, że lekarz, który dotychczas z największem staraniem i ludzkością wypełniał swój obowiązek, zapewne nie bez powodu wstrzymywał wyznaczone nam wino, postanowiłem był niemieszać się wcale do tego; ale sprawa ta stawała się z każdym dniem niebezpieczniejszą, więźnie odbywali tajemne schadzki, które nieraz po kilka godzin trwały, i układali rozmaite plany dla opanowania okrętu. Przy takim składzie rzeczy wystąpiłem z radą, abyśmy z należytem uszanowaniem przedłożyli lekarzowi na piśmie zażalenie nasze. Wniosek mój przyjęto z początku z szyderstwem, ale kilku umiarkowańszych pochwaliło go przecie, a później przyłączyli się także i inni do nich w mniemaniu, a raczej jeźli się niemylę w nadziei, że podanie to zostanie odrzucone jako zuchwalstwo, a tem samem posłuży za podnietę tym płomieniom, które zażegli. Ułożyłem więc niezwłocznie adres, który wyrażał najpierw podziękowanie nasze za lekarską staranność i dobroć, z jaką nas traktowano, a wkońcu przedstawiał pokorne zażalenie nasze względem wina. Adres ten podpisali kapitanowie wszystkich stołów, a ja wyprawiłem go do lekarza z notą wyjawiającą powody, które mnie skłoniły do zrobienia tego kroku. Po upływie kilku minut zeszedł lekarz na dół, oświadczył, że wstrzymywanie wina było tylko skutkiem przerachowania, i zapewnił nas, że odtąd będziemy zaległe wina pobierać codziennie w podwójnych porcyach, które też przyrzeczenie jak najściślej dopełnione zostało. To utrzymywało więźniów aż do końca podróży przy dobrej myśli, i wszelkie złe rady, z któremi od czasu do czasu odzywali się jeszcze zuchwalsi zbrodniarze, chybiały celu zupełnie.

Pomiędzy Przylądkiem i wyspą Norfolk a zatem na przestrzeni dziesięciu tysięcy mil morskich, dostrzegliśmy tylko jeden okręt, który uważano za statek trudniący się łowieniem wielorybów. Ja miałem nadzieję ujrzyć wulkaniczną wyspę Śgo Pawła; ale dla ciągłych i silnych wiatrów musiał nasz kapitan trzymać się wyższej linii szerokości, niż to zwykle się dzieje, a tak minęliśmy tę wyspę w odległości trzysta mil prawie od południa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jest blisko 70 mil angielskich długa i waży 450 beczek. Przytwierdzono ją do wybrzeża pod wsią Middlerkerke niedaleko Osteady. *(P. Z.)*

Szwajcarya.

(Stan rzeczy w Fryburgu.)

W Fryburgu trwają ciągle sekwestracye. Z bezwzględną surowością zabiera tamtejszy rząd radykalny ruchomości i dobra uwięzionych osób. Konfiskują nietylko wszelkie tytuły i obligacye, ale zabierają także i gotowe pieniądze, jeżeli się gdzie znajdują. Osoby dotknięte tą dowolnością dostają kuratorów bez względu na prawa trzecich osób, jak n. p. ojca i matki. Ten pospiech w zaborze majątku, nieczekając wyroku, da się wytłumaczyć tylko niedostatkiem pieniędzy, w jakim się rząd znajduje. Jakoż słychać, że radzca Stanu p. Pittet na kilku miejscach Szwajcaryi w ostatnich czasach daremne czynił zabiegi, chcąc zaciągnąć pożyczkę. Ażeby jak najwięcej sekwestrować, odbywają się prawie codzień nowe aresztacye. — W Tesynie nie zaszła żadna zmiana w trudnem położeniu. Zamknięcie granicy trwa ciągle, tylko niektórym gminom wolno na terytoryum lombardzkiem uprawiać rolę. Dyliżans na wielkim gościńcu między Medyolanem a Chiasso jest zawsze próżny. Mała partya opozycyjna, której organem jest dziennik „*Patriota,*" zaleca we wszystkiem umiarkowanie, partya zaś radykalna i demokratyczna, która jest daleko mocniejsza, nagli do gwałtownej decyzyi. *(P. Z.)*

Turcya.

Nieszczęśliwe położenie Chrześcian w państwie tureckiem było jednym z głównych przedmiotów, względem których Austrya już oddawna a w ostatnich czasach z większą niż kiedykolwiek usilnością żałobę swoją zanosiła do rządu tureckiego.

Prześladowania Chrześcian ze strony wyznawców Islamu i dowolne uciemiężenia, jakich się organa administracyi państwa dopuszczali względem zwolenników Chrześciaństwa, wołały w imieniu ludzkości o pomoc. Hrabia Leiningen wyjednał, jak wiadomo, w swojej misyi od rządu tureckiego przyrzeczenie, że uchyli te nadużycia i bezprawia. Ale obawiano się, ażeby to przyrzeczenie nie spełzło na niczem. Dlatego też widzimy z zaspokojeniem, że ministeryum w Konstantynopolu stósowne czyni kroki, ażeby owemu przyrzeczeniu rzeczywiście zadość uczynić. Kilka wypadków w najnowszych czazach są w tym względzie dowodem chwalebnej gorliwości rządu tureckiego.

Około końca zeszłego roku chciano w Scutari chrześciańskiego mieszkańca Jerzego Craina i jego bratankę Antoninę rozmaitemi zmuszającemi środkami, a nakoniec nawet więzieniem zniewolić do odszczepieństwa i przyjęcia Islamu. Jerzy Craina znalazł sposobność umknąć na terytoryum austryackie, ale bratanka jego, trzymana pod strażą przez niejakiego Beszir Galib, musiała zostać w Skutari. Okuto ją w ciężkie kajdany i znosić musiała jeszcze inne okrutne męczarnie.

We wsi Cirkai niedaleko Monastir zatrzymała wdowa po niejakim Hadszi Baszy przemocą inną chrześciańską dziewczynę, ażeby ją także nawrócić do wiary muzułmańskiej.

Austryaccy wicekonzulowie w Scutari i w Durazzo dowiedziawszy się o tych dwóch wypadkach donieśli niezwłocznie do cesarskiej internuncyatury w Konstantynopolu. Internuncyatura nieomieszkała zrobić niezwłocznie przedstawienia do ministerstwa Porty w sprawie tych dwóch dziewcząt. Przyrzeczono wydać rozkaz do tamtejszych gubernatorów, ażeby owe dwie Chrześcianki wypuszczono na wolność. Ale wydano tylko jeden taki rozkaz, mianowicie względem Antoniny Craina do Scutari, i nawet tego rozkazu urzędowego mimo starań austryackiego wice-konzula niechciał wykonać namiestnik tamtejszy.

Po zaszłej w Konstantynopolu zmianie ministeryalnej ponowiła Internuncyatura swoje przedstawienia i wyjednała dwa dekreta wezyryalne nakazujące gubernatorom w Scutari i Rumelii, ażeby rzeczone dwie dziewczęta chrześciańskie niezwłocznie wypuszczono na wolność.

Około końca roku 1851 donosiły dzienniki, że niektórzy chrześciańscy mieszkańcy Hercegowiny udali się do gubernatora w Mostar z pokorną prożbą, ażeby przyniósł ulgę w ich nieszczęsnem położeniu. Rozgniewany Basza nazwał to postępowanie buntem i kazał tych biednych ludzi obić najokrutniej. Trzech wójtów jako domniemanych przywodzców skazano na trzechletnie więzienie.

Austryacki wicekonzul w Mostar i Internuncyatura w Konstantynopolu wstawiali się najusilniej za tymi nieszczęśliwymi, nie mogli jednak dawniej nic innego uzyskać prócz uspokajających przyrzeczeń. Ale teraz wydało tureckie ministeryum rozkaz do gubernatora w Mostar, ażeby owych trzech wójtów natychmiast uwolnił z więzienia. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 13. maja. Pierwszy artykuł ustawy o pensyach cywilnych przyjęto większością 132 głosów przeciw 100, gdy p. Baroche oświadczył, że artykuł ten jest przynajmniej w części dziełem Samego Cesarza. *(Pr. Ztg.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 10. maja. Od 16. do 30. kwietnia płacono na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu za korzec pszenicy 9r.16k.— 9r.36k.—10r.—9r.18k.—9r.12k.; żyta 8r.19k.—8r.—8r.36k.—8r.18k.—8r.48k., jęczmienia 7r.12k.—6r.48k.—7r.12k.—6r.30k.—6r.48k.; owsa 4r.12k.—4r.18k.—4r.24k.—4r.—4r.; hreczki w Dobromilu 7r.36k.; kukurudzy w Rymanowie 8r.18k.; ziemniaków w Sanoku 3r.24k., w Lisku 4r. Za cetnar siana 0—48k.—1r.15k.—0—1r.6k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 4r.24k.—5r.12k.—5r.—6r.—5r., miękkiego po 3r.24k.—4r.12k.—3r.—4r 48k.—3r. Funt mięsa wołowego kosztował $4^4/_5$k.—4k.—0—$3^3/_5$k. $4^3/_5$k. i garniec okowity 2r.8k.—2r.—0—1r.36k.—1r.36k. mon. konw.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 11. maja. Dzisiejszy targ na bydło należy pod względem spędu do niesłychanych wydarzeń tutejszego placu. Przypędzono bowiem tylko 63 sztuk włącznie z 12 sztukami wołów galicyjskich, reszta zaś składała się z małych partyi bydła z okolicy, a między niemi widziano także krowy. Że liczba ta nieodpowiedziała potrzebie kupujących, a mianowicie rzeźników, a ceny bydła ogromnie poszły w górę, nie podlega żadnej wątpliwości.

Powodem tej zatamowanej konkurencyi jest handel spekulantów w drodze. Już w Cieszynie bowiem sprzedał Leib Allerhand z Żurawna 110 sztuk, a Salomon Berl z Radomyśla 60 sztuk, Jakób Dym z Lutowiska 50 sztuk w Neutitszein, Majer N. 48 sztuk, Leib Allerhand z Żurawna 51 sztuk, Mojżesz Feuer 49 sztuk; Romaszkan ze Stanisławowa udał się ze stadem (200 sztuk) wołów prosto do Wiednia, gdzie w tym tygodniu było na targu 2370 sztuk wołów. Według gatunku płacono za cetnar 52—55 złr. w. w.

Słychać, że na przyszły tydzień przybędzie 600 sztuk wołów galicyjskich.

Kurs lwowski.

Dnia 17. maja.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	—	5	4
Dukat cesarski	„ „	5	3	5	7
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	44	8	47
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$41^1/_2$	1	$42^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	35	1	36
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	16	1	17
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	57	92	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 17. maja 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	50
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 17. maja.)

Amsterdam l. 2. m. 151. Augsburg $108^1/_4$ l. uso. Frankfurt $107^1/_2$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 160 l. 2. m. Liwurna 109 p. 2. m. Londyn 10.41. l. 3. m. Medyolan $108^1/_2$. Marsylia $128^1/_2$ l. Paryż $128^1/_2$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^3/_4$. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 95. Lomb. 100. Oblig. indemn. —.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 13. maja.)

Medal austr. 5% $87^3/_4$; 4% $78^7/_8$. Akcye bank. 1633. Sardyńskie —. Hiszpańskie $43^7/_8$. Wiedeńskie 111. Losy z r. 1834 199. 1839 r. 135.

(Kurs giełdy berlińskiej z 13. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101^1/_4$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $103^5/_8$. $4^1/_2$% z r. 1852 $103^5/_8$. Obligacye długu państwa $93^1/_8$. Akcye bank. 109 l. Pol. listy zastawne —; nowe $98^1/_2$; Pol. 500 l. $92^1/_2$; 300 l. —. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty. $95^1/_3$.

Spostrzezenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. i 17. maja.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	28 1 48	+ 5°	+ 11°	półn.-wsch₀	pochm.
2 god. pop.	28 1 08	+ 10°	+ 2,5°	„	deszcz
10 god. wie.	28 0 98	+ 4.5°		„	jasno
6 god. zran.	28 0 0	+ 4°	+ 12.5°	wschodni₁	jasno
2 god. pop.	27 10 96	+ 12,3°	+ 4°	„	bardzo pochm.
10 god. wie.	27 10 11	+ 7,3°		cicho	mgła deszcz

T E A T R.

Dziś: Przedst. polskie: „**Lwy i Lwicy.**" Potem: „**Bohaterowie.**"

Jutro: Opera niem.: „**Die Stumme von Portici.**"

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.*** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*